

Prus przykryty kurzem, Kucówna wciąż rozrywana

W ostatnich czterech latach zamknięto w stolicy dziesięć bibliotek publicznych. Zmalały księgozbiory: stare książki rozlatują się, nowych nie ma za co kupić. Po wiele tytułów ustawiła się kolejka chętnych.

JOLANTA GŁODOWSKA

Anna zawsze lubiła czytać. Jej matka kochała Sienkiewicza, więc i ona pasjonowała się przygodami Stasia i Nel. Do dziś chętnie czyta „W pustyni i w puszczy”. I nie może się nadziwić, że ta książka tak rzadko teraz jest wypożyczana.

W ogóle klasyka nie w modzie. Pozytywiści i romantycy

przez cały rok stoją na półkach i pokrywają się kurzem. Tylko w kwietniu przeżywają swe wielkie dni — nawet kolejka się do nich ustawia. Oczywiście maturzystów. Nie, oni nie czytają. Za ledwie kartkuja.

Po maturze Anna pracowała w bibliotece szkolnej. Od kilkunastu prowadzi wypożyczalnię osiedlową. W szkole dzieci wpadały na każdej przerwie. Teraz obsługuje jedną, dwie osoby dziennie. A kilka lat temu bywały dni, że nikt nie zajrzał.

Według Anny nie ma wzorca współczesnego czytelnika. Do jej biblioteki po książki przychodzą przedstawiciele najróżniejszych zawodów. Emeryci i matki na urloпах wychowawczych. Ludzie z wyższym wykształceniem

i uczniowie najmłodszych klas. Tyle samo kobiet co mężczyzn.

Panie kochają romanse i biografie. Panowie biorą książki historyczne, młodzież — horrory i literaturę fantastyczną. Wszyscy proszą o nowości, a o to właśnie najtrudniej. Anna dostaje tak mało pieniędzy na zakupy, że doprawdy nie wie, co wybrać. Zapisuje więc zamówienia w specjalnym zeszycie i stara się jakoś te pozycje zdobyć.

Ma też inny zeszyt — kolejek do książek. Na pierwszym miejscu jest Kucówna. Już dwukrotnie wymieniała tomy, bo tak kłopsko są wydane, że rozlatują się po kilku czytaniach. Kolejka jest też do „Malowanego ptaka” Kosińskiego i „Imienia róży” Umberto Eco. Ostatnio kilka osób czeka na „Krzyżaków”.

W Warszawie jest 181 bibliotek publicznych i 139 punktów prowadzonych społecznie. W ubiegłym roku zarejestrowały 299 tys. czytelników. Księgozbiory warszawskich bibliotek liczą 3 mln 618 tys. woluminów.